

Historyczny sezon rezerw z Niecieczy

NIECIECZA. Bruk-Bet Nieciecza to nie tylko mocny i solidny drugoligowiec. W tym klubie na niezłym poziomie funkcjonują również rezerwy.

W ostatnią sobotę spotkaniem z Orłem Dębno zadebiutowały w piątej lidze. Wprawdzie przegrały 0:2, jednak wszystko przed nimi. Zresztą już w tym pojedynku pokazały się z dobrej strony.

Występy w piątej lidze sądecko-tarnowskiej to największy sukces w historii tej drużyny. Swoją piłkarską przygodę rozpoczynała przed kilku laty w zmaganiach żabnieńskiej B klasy. Potem przyszła kolej na rywalizację klasę wyżej. Bardzo dobry okazał się 2008 rok. Wtedy to zespół zadebiutował w okręgówce. Grał w niej tylko rok i ponownie awansował, tym razem do piątej ligi.

– Nikt nie zakładał takiego wyniku. Dysponowaliśmy niezłym zespołem. To była mieszanka młodości i doświadczenia. To wszystko, jak się później

okazało, zaprocentowało i przyniosło efekt. Teraz mamy ustabilizowany skład. Nie zmienia się jego trzon. Niektórzy zawodnicy występujący w nim są już wiekowi. Dla nich piłka to czysta przygoda i rekreacja – mówi Kazimierz Grzebieniowski, wiceprezes drużyny.

Piąta liga to oczywiście nowe wyzwanie dla rezerw Bruk-Betu. Jednak w Niecieczy są na to przygotowani.

– Z ciekawością patrzymy w przyszłość. Naszym głównym celem będzie utrzymanie się w rozgrywkach. Na pewno nie jesteśmy bez szans. Nasz zespół, chce pokazać się z dobrej strony – wiceprezes dodaje Grzebieniowski.

Rezerwy Bruk-Betu do piątoligowych rozgrywek przystępują bez większych zmian. Nie wykluczone, że w kilku meczach zagrają piłkarze, którzy nie będą mieścić się w kadrze pierwszego zespołu. W Dębnie m.in. wystąpili Piotr Kot czy Krzysztof Krauze. (anmi)